

13 CZERWCA W KRAKOWIE

Pókrócie trwania stanu wojennego miało stać się okazją szeroko zakrojonej akcji protestacyjnej. Niestety, program ogłoszony już w prasie podziemnej zaczął być modyfikowany. Spowodowało to pojawienie się sprzecznych informacji, co przy jego niedostatkach, przeniesieniu tradycyjnej mszy z Rynku do Bieńczyce oraz nieszczęsnym liście biskupim, wróżyło jak najgorsze powodzenie protestu. Mimo wszystko, na mszy w Bieńczycach, bo tylko ona ostała się z całego programu, zebrało się ok. 6 tys. osób. Po mszy, w stronę Krzyża ruszył pochód. Skandowano "Solidarność", wnoszono okrzyki "zwolnić Lecha, zwolnić Gila". Na wysokości Teatru pochód zaatakowany został przez kolumnę ZOMO i rozbity na dwie części. Użyto armatek wodnych i gazów. Czółwka pochodu zdołała dotrzeć pod Krzyż. Tłum z wolna zaczął się rozpraszać. Małe grupy ludzi demonstrowały jeszcze w okolicach Placu Centralnego...

I wtedy następuje drugi akt tego, co komunikat PAPowski określił później jako "zamieszki w Nowej Hucie". Następuje prowokacja. Cywilne bojówki SB w charakterze "elementów i ekstremistów" atakują kamieniami stojące na ulicach kolumny ZOMO, podążające za sobą ludzie znajdujących się na ulicach. ZOMO, zachowujące się dotychczas dość spokojnie, zostaje nafaszerowane prochami i spuszczone ze smyczy. Ludzie stawili opór - waleczono wręcz, rzucono kamieniami, stawiano barykady. Z okien leciały dość poręczniejsze przedmioty. Atak na hotele robotnicze skończył się zdewastowaniem pobliskiego Komisariatu. ZOMO biło wszystko i wszystkich. Demolowało samochody, wrzucało petardy do mieszkań. Szczytowym aktem barbarzyństwa było zaatakowanie armatekami i gazami odbywającej się pod gołym niebem Mszy Fatimskiej, w której brali udział ludzie starzy, dzieci i niepełnosprawni. Przerażeni ludzie chronili się do kościoła. Zapalił się oktarz. Walki przeciągnęły się do późnych godzin nocnych. W sumie aresztowano ok. 100 osób, przy czym w wielu przypadkach aresztowania dokonywali cywile biorący czynny udział w zajściach.

Tysiące mieszkańców Nowej Huty mogło przekonać się jak wygląda praktyczna realizacja porozumienia narodowego. Akcja ZOMO zradycalizowała środowisko nowohuckie i stała się kolejnym dowodem na to, że ludzie boją się coraz mniej /nie pomogło użycie jako środków zastraszenia Śmigłowca, transporterów i pojawienia się na ulicach gazików wożących ZOMOwców z bronią gotową do strzału/. Interesujące jest tylko to, kiedy wreszcie WRONa dostrzeże bankructwo swej polityki "normalizacji przez zamordyzm". Prowokowanie incydentów jako elementów nacisku na Kościół, wraza rykoszetem dającą w rezultacie ujemne saldo prowokatorom.

CZARNY MARSZ KRAKOWSKICH HUTNIKÓW

16 czerwca, godzina 14; Centrum Administracyjne Huty im. Lenina. Wychodzący z pracy ludzie nie udają się jak zwykle do domów, lecz czekają... Nasza pochód. Początkowo w całkowitym milczeniu. Po pewnym czasie podnosimy do góry dwa palce prawej ręki, w symbolicznym geście - V. Ktoś wznosi okrzyk "Uwolnić Lecha". Pozostali to podchwytują, potem skandują kolejno: "Solidarność", "reżim precz", "zwolnić Gila". Ukryci w okolicznych ulicach ZOMowcy nie reagują. Po drugiej stronie ulicy w zaparkowanych samochodach panowie z aparatami fotograficznymi... Ale co tam, nikt na nich nie zwraca uwagi. Do pochodu dołączają się mieszkańcy Nowej Huty. Ekspedientki wychodzą przed sklepy - oklaskują maszerujących. Dwudziestokilkuletnia matka z dwojgiem dzieci staje i wznosi ręce do góry - Victoria! Kilkunastotysięczny tłum idzie pod pomnik Lenina. Okrzyki mieszają się "Uwolnić Lecha" na przemian z "reżim precz". Pod budynkiem Prokuratury Rejonowej jest i następny - "Chodźcie z nami". Ludzie wyglądają z okien. Uśmiechy.

Hutnicy idą dalej. Coraz bliżej cel marszu - kościół w Bieńczycach, coraz bardziej rośnie napięcie - wejdą do akcji czy nie wejdą /przecież komisarz Mazurkiewicz ostrzegł, żeby nie organizować pochodu, bo ZOMO będzie interweniowało/, coraz więcej osób dołącza się do manifestacji. Ludzie wchodzą do kościoła - modlą się. Za Ojczyznę, za Związek, za jego uwiecznionych przywódców i związkowców, którym każe się wyrzec idei. Ksiądz przez megafon zaprasza do kościoła tych, którzy przyszli się tutaj modlić. Wchodzimy. Ksiądz Palmowski wychodzi do wiernych. Przypomina symboliczne znaczenie tego dnia - to właśnie szesnastego grudnia w brutalnym ataku ZOMO zginęli polscy górnicy. Mamy więc prawo, ale mamy też obowiązek pamiętać o tych wydarzeniach. Następnie przypomina uroczystości kościelne sprzed trzech dni, z 13 czerwca i ich tragiczne zakończenie: "Zawdzięczamy to tym - mówi - którzy byli w ród na polu po cywilnemu. Gdyby dzisiaj próbowali to samo robić, bardzo proszę, żebyście do tego nie dopuścili". Razem modlimy się. Za tych, których los przywódców do kościoła, zadeptane prawa ludzi pracy, za wolną i niepodległą Polskę. Na koniec podejmujemy potężne "Boże coś Polskę". Jeszcze w uszach pobrzmiwa "... Ojczyznę wolną racz nam zwrócić Panie..." jesteśmy już na ulicach miasta. Rozchodzimy się do domów. Trzeci nasz marsz /30.IV, 13.V./ odbył się bez interwencji sił represyjnych. Ta znakomita forma protestu hutników Krakowa przeciw stanowi wojennemu uniemożliwia władzy zastosowanie przemocy. Przecież oni wkraczają do akcji tylko w wypadku nieodpowiedzialnych wybryków grupek młodocianych wyrastków.

+++ W toczącym się przed Sądem Wojskowym procesie przeciwko kierownictwu KPN zoznają świadkowie oskarżenia. Ze 150 osób przedstawionych przez Prokuraturę zdołano przesłuchać jedynie 50. Przewiduje się że proces potrwa jeszcze kilka miesięcy.

+++ Jak podała TV stołeczna SB aresztowała członków "Solidarności" odpowiedzialnych za działalność "Radia SOLIDARNOŚĆ".

+++ W Krakowie zatrzymany został Stanisław Hanslik, były kierownik Sekcji Informacji Komisji Robotniczej Hutników, ostatnio członek Regionalnej Komisji Wykonawczej "Solidarności" małopolska.

+++ Według Sewietów wizyta Ojca Świętego w Polsce jest w obecnej sytuacji niepożądana. Jest bardzo prawdopodobne, że junta chce wymóc zmianę decyzji Jana Pawła II lub odłożenia przez niego pielgrzymki na czas późniejszy.

+++ Na mecz pomiędzy Polską a ZSRR w czasie finałów Mistrzostw Świata w Piłce Nożnej na trybunach wywieszono flagi i transparenty "Solidarności". Po interwencji radzieckiego członka FIFA, służba porządkowa została zmuszona do ich usunięcia.

+++ Na toczącym się 566. VII posiedzeniu Sejmu PRL zabrakł głos m.in. prawnik Romuald Bukowski. Obwinił on rząd za ciężką sytuację gospodarczą Polski oraz domagał się amnestii dla wszystkich internowanych i więzionych działaczy związkowych i opozycyjnych. Przemówienie zostało przyjęte milczeniem.

+++ Z więzienia dla internowanych w Górdapii została zwolniona Bożena Huget. Była ona ostatnią przetrzymywaną tam krakowianką.

+++ Po wprowadzeniu stanu wojennego zapotrzebowanie na energię elektryczną spadło z 19,5 tys. MW do 14,5 tys. MW. Świadczy to o 30% spadku produkcji w kraju /"Solidarność Energetyków" nr.1/.